





Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Polsce

Braco Esquerdo (S. Catharina) przesłał Władysława Spancerski... 111\$100... Rio Claro (ciąg dalszy) po 10\$: Ignacy Tyksi, Józef Leśniewski... Komunikat Poszukiwani są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro... 77\$500

ski wyjechał w 1933 roku i pewien czas przebywał w Rio de Janeiro; Sawicki Jerzy z Polski wyjechał w 1923 roku i osiedlił się w Minas Geraes; Szatylowicz Grzegorz... 97\$500... 29\$000... 22\$000

U W A G A !

Kandydaci na nauczycieli prywatnych mogą w łatwy sposób przygotować się do zdania egzaminu i następnie mogą otrzymać świadectwo z przedmiotów wymaganych. Informacji udziela: Prof. Eliaz Metynowski w Wyższej Szkole Handlowej zatwierdzonej przez Radę Federalną Rua Commendador Araújo 276, Kurytyba.

KLINIKA DENTYSTYCZNA Kazimierz Miteczuk Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny. Specjalność: Złote mostki i płyty kszuikowe. Avon Luiz Xavier 128 (sobrao) CURITIBA

Apteka Tell

DROGARIA Sigel Etzel & Cia. Lekurawstwo i preparaty krajowe i zagraniczne. Vermicidei Tell wróg robaków i glist, Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek. Fermente Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i cukierek. Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Obuwie

dla Mężczyzn i chłopców.

TRWALE GWARANTOWANE. CENY SA BARDZO NISKIE.

CHAPELARIA VENUS

Rua Quinze, esq. Dr. Muricy

SZKŁA I FABRYKA LUSTER

SZKŁO do otien fantazyjnych, szkło ozdobne rzeźbione, matowe, szlifowane, kryształowe, można nabyć u nas w każdej ilości i mierze na zamówienie. Wstawia się szyby wyżej wymienione do kuściolów i domów. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny niskie. Założono w r. 1903. LUSTRA kieszonkowe, ręczne, toaletowe, fryzjerskie, wkładane w ramkach metalowych, celluloidowych i drewnianych.



Rua Mar. Deodoro, 254 Telefon 1335, Curitiba.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papiercek owijających. Cukierki malinowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, marmeladowe i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. FRANCISZEK LACHOWSKI. Kurytyba -- Rua Cabral N 451 -- Kurytyba

Z pośród wszystkich trunków piłje tylko piwo marki POMBA Tuzin 14\$000.

Oryginalny niedorównany gatunek produkowany wyłącznie przez browar Cervejaria Cruzeiro — Kurytyba — Tel. 495 i 751

Listy z Polski

Jedynastodniowa podróż po Polsce

To wspomnienie z podróży poświęcając synowi mejemu Sławomirovi Szożenskiemu i zawsze miłym Rodakom z osad Coelima, Cresolimy i Bapityli w stanie Św. Katarzyny. Warszawa 10. X. 1934 r. Pozostać nadal w Siedlcach, było wykluczone. Choć do miasto o ludności 120 tysięcy, 30 000, lecz rozwijało się tak silnym tempem, bez żadnego polotu, typowo małomiasteczkowe, iż nie było tam więcej żadnego pola pracy dla nas. Cały handel w Siedlcach oprowadził Żydzi, tak iż kupcy polacy wędrowali, utrzymać się mogli jedynie wieszniacy, którzy z roli przeszli do miasta i tu założyli sklepy kolojalno spożywcze. Ich silne, hartowne zdrowie, prymitywne wymagania życiowe, możliwość zdrowego, a prostego odżywiania się, to wszystko atrybuty przyszłego bogactwa. Wybraliśmy się w podróż, w poszukiwaniu zdrowego klimatu dla dzieci, i odpowiedniego miasta dla pola pracy dla mnie. Przez kilka miesiecy w tym roku uczęszczałam na Wyższe Kursy Kosmetyczne, a mając już poprzednio taki dyplom przedwojenny z nowym dyplomem, który otrzymałam teraz, otworzyłam Gabinet Kosmetyczny — Lekarski, który skończy praktykę w Warszawie, którą odbywałam w dużych, lutejszych zakładach. Nasza podróż zaczęła się od Warszawy, gdzie zatrzymałam się parę dni dla naszej Cerenki Danusi, która w tym czasie gdy studiowałam, chorowała ciężko, jaż po raz drugi, rok po roku.

gatrych i piękniejszych. Książę Ignacy Posadzki, obecnie Rektor Seminarjum Zagranicznego w Polulicach pod Poznaniem miał piękne zbiory skór zmił wisiwały we drzwiach saloniku jako portjery, tak były długie, piękna skóra mrówkoidalna, ogromna; siroje indjańskie z kłów dzikich zwierząt i fason roślin z puszcz brazylijskich, które są piękne, jak najpiękniejsze paclorki i t. d. Wydziałem leszcze bogatsze zbiory u pp. Warchałowskich, gdyż były tam strzały indjańskie, kryształowe górskie, różne indjańskie wyroby z kamienia z epoki kamiennej i t. d. Tu nas Organizatorzy Wystawy znaleźliby niejedno, lecz już po czasie, gdyż ofiarowałam do gimnazjum w Siedlcach. Fotografowaliśmy się przy samolocie kapitana Skarżyńskiego, który zaopatrzony jest w pamiętkowe tabliczki z portów brazylijskich od Towarzystw polskich. Na Wystawie spotykaliśmy różne wycieczki Organizacji i Zrzeszeń wiejskich z różnych dzielnic Polski w narodowych strojach, co podziwiała i zachwycała się Danusia, a mąż fotografował. Gmach Wystawy przedstawiał się wspaniale, a Wystawa zorganizowana była ogromnie umiejętnie i precyzyjnie, ze znajomością kraju i wprost amerykańskim rozmachem i darem samoreklamy. Na terenie Wystawy stały wspaniałe modele samolotów, były kioski z pamiętkami z Wystawy, doprawdy, iż również ciekawie urządzone, lecz każdy drobiazg o nader wygórowanej cenie, chociaż ładne rzeczy. Dział wyrobów gobelnowych

był przepiękny, aż się oczy śmiały, lecz... ani torebki o wzorach ludowych, pasy, gobelny na ściane, ani żaden bibelotek nie stał się naszą własnością, nie kupiliśmy nic. Dłużej zatrzymałam się przy bibelotach przedstawiających mikroskopijne modele samolotów zapominając, że wstążkę przy gorseci sukni mam zaplątą broszką z São-Paulo, przedstawiającą „Samolot w locie”. Jestto imitacja, lecz piękny, emalowany z brylantkami klejnotek. Panienska z kjosku, jakaś nader miła osobka z inteligencji, uśmiechając się, powiedziała: — ależ Pani pobiera rekord na tej Wystawie, gdyż broszka Pani jest najpiękniejszym modelem samolotu. I rzeczywiście, pobita rekord, gdyż wobec mego klejnotku, nic dobrać sobie nie mogłam. Zwiedzając Wystawę byłam rekonwalescentką po operacji, czułam się tak fatalnie iż chodziłam, jak ofiara, pół przystojna, prosząc tylko w duchu Boga o więcej siły i wytrwanie i dziękując mu za rozkwit, do jakiego Polska doszła w czasie swej Wolności. Nie notowałam nic, a mogła bym dać lepszy, szczegółowszy opis. W obrebie Wystawy były również obozy harcerskie do których z całym zapalem zdążyłam. Szalenie tęskniłam wtedy za Tobą Sławku, zdawało mi się, że musiałeś przyjechać, jesteś tu, zwiedzasz moją ukończoną Warszawę. Miałam żywą, radosną nadzieję, że Władus nie widział Wystawy i Zjazdu, nie tyle mi było żal, gdyż On już dużo widział w Polsce, lecz Ty, Synu mój naj

droższy powinienś tu w tym momencie być, dla Polaków jadąc na Zjazd były wszelkie zniżki i ułatwienia, przyjmowali ich tak mile, radośnie i tak rodzinnie. W obozie harcerskim przyjęło nas bardzo miło. Harcerzyki pokazały nam swoje spialnie i świetlicę i prosili, aby wpisać się do ich księgi z podpisaniami. Tam przeoczyłam nazwisko „Roguski,“ który przyjechał na Zjazd. To powienien być Twój rówieśnik Sławku i Twój znajomy z bardzo dziecińczych lat. Przez tego Pana chciałam Ci przesłać jakie pamiętki z Polski, ileż naszkądłam się go, abv się z nim skomunikować, lecz na próżno. Pojechałszy na Pragę do Parku Paderewskiego, gdzie stał Obóz Harcerski harcerzyków polaków z całego świata, lecz tam nie o Roguskim nie wiedziałam. Wskazano mi dom Akademicki, pojechałszy tam na obiad, lecz ani Ciebie Sławku nie było, ani Pana Roguskiego. Ostatecznie dowiedziałam się, że otrzymał mieszkanie w „Cyfio”, telefonują tam, niema, wyszedł. Kilkakrotnie telefonowałam, lecz napróżno, trzy dni upłynęło, pora była wyjeżdżać z Warszawy. Teraz dopiero poczułam gorszy żal. Nie widziałeś Warszawy w całej swej krasie, ubranej białem i czerwonym kwieciami, sztan darami, radosnej i słonecznej. Helena Grzywińska-Werpachowska

